

Sygn. akt VII Ka 959/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie VII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Danuta Józefowska – spr.

Sędziowie: SSO Beata Jarosz SSR del. Monika Maciążek Protokolant: st. sekr. sądowy Romualda Jędrzejczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Częstochowie A. G.

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2016 roku

sprawy **J. P. (1)** s. S. i D., ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 233§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie

z dnia 5 lipca 2016 roku, sygn. akt XIX 819/14

orzeka:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt VII Ka 959/16

UZASADNIENIE

J. P. (1) został oskarżony o to, że

w dniu 29 września 2012 r. w Komisariacie Policji w O., gmina O., powiat (...), woj. (...), będąc uprzednio pouczonej o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznania w charakterze świadka mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 1 Ds 2117/12 nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w Częstochowie zeznał nieprawdę co do okoliczności i przebiegu zdarzenia dotyczącego kradzieży z włamaniem, stanowiącego własność M. K. (1), pojazdu mechanicznego marki M. (...) o nr rej. (...) w dniu 29 września 2012 r. w miejscowości Z., gmina J. wiedząc, że przestępstwa tego nie popełniono, a zeznania te stanowiły dowód w przedmiotowym postępowaniu

tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r. wydanym w sprawie sygn. akt XI K 819/14, Sąd Rejonowy w Częstochowie orzekł:

1. uznał oskarżonego J. P. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 233 § 1 k.k. i za to z mocy art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

2. z mocy art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego J. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 180 zł oraz zwrot poniesionych wydatków w wysokości 140 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez obrońcę oskarżonego, który zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:

1. art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez wielokrotne zamieszczenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku skrajnych ocen dotyczących zachowania i postaw procesowych oskarżonego i świadka M. K. (1) świadczące o emocjonalnym stosunku Sędzi Przewodniczącej jednoosobowego składu Sądu I instancji do przedmiotu orzekania, rodzącym w konsekwencji uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności Sędzi Przewodniczącej w niniejszej sprawie;

2. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci dokonania pobieżnej i błędnej oceny ujawnionych w toku rozprawy głównego materiału dowodowego, wyprowadzenia wniosków dla oskarżonego niekorzystnych, którym przeczą zgromadzone w sprawie dowody, a także pomijanie dowodów dla oskarżonego korzystnych,

3. art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez wielokrotne powoływanie w części „zważeniowej” wyroku, że w sprawie brak dowodów by przyjąć, wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne (str. 7 uzasadnienia in principio, str. 8, str. 9, str. 13 uzasadnienia) podczas, gdy oskarżony w postępowaniu karnym nie ma wszak obowiązku swej niewinności dowodzić, gdyż to zgromadzone w sprawie dowody mają w sposób niebudzący wątpliwości winę oskarżonego wykazać, takich natomiast dowodów w niniejszej sprawie nie ma.

Ponadto obrońca zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mające wpływ na jego treść tj.

- przyjęcie, że ponad wszelką wątpliwość ustalono, że „odległe od miejsca zdarzenia godziny i miejsca logowania numeru telefonu zgłaszającego” (str. 2 uzasadnienia), podczas gdy z analizy danych transmisyjnych (k. 247 – 248) wprost wynika, że zgłaszający mającą zaistnieć na leśnym parkingu w miejscowości Z. kradzieży samochodu marki M., świadek M. K. (1) w tej właśnie miejscowości się znajdował, co uprawdopodobnia wersję oskarżonego, iż w jego przekonaniu złożone w dniu 29 września 2012 r. depozycje polegały na prawdzie,

- brak analizy logowania telefonu świadka M. K. (1) (k. 247, 250), w konsekwencji brak ustalenia, że – przy uwzględnieniu trasy i czasookresu, w jakim świadek i towarzyszący mu oskarżony przybyli w dniu 29 września 2012 r. drogę z R. do Z. oraz godziny, a jakiej rzekomo ukradziony samochód M. M. o nr rej. (...) opuścił stację diagnostyczną w M. – w przedsięwzięciu zgłoszenia przez M. K. niezaisnialej kradzieży w/w samochodu musiała brać udział osoba trzecia, co uwiarygodnia zeznania M. K. dotyczące udziału w akcji mężczyzny o imieniu (...), a tym samym wiarygodnymi czyni wyjaśnienia oskarżonego, iż w jego przekonaniu faktycznie doszło do kradzieży samochodu M. K. (1);

- przyjęcie, że na nieprawdziwość zeznań świadka M. K. (1) wskazuje fakt, że żadna osoba o imieniu (...) zamieszkująca w woj. (...) w czasie czynu nie była właścicielem samochodu marki M. (...) (str. 12 uzasadnienia in fine), podczas gdy świadek M. K. wskazał, iż nie pamięta, kto był właścicielem drugiego samochodu, natomiast (...) jedynie „zorganizował ten drugi samochód” (k. 481);

- przyjęcie, jakoby z depozycji oskarżonego miało wynikać, iż krytycznego dnia na miejscu rzekomej kradzieży z włamaniem miał cały czas być razem z M. K. (1), podczas gdy już w dniu 29 września 2012 r. oskarżony zeznał (wówczas jako świadek), iż podszedł porozmawiać z dwiema obecnymi tam kobietami, nie obserwował więc – jak zdaje się przyjął Sąd – nieustannie świadka K., który miał w związku z tym możliwość niepostrzeżenia wyjąć z kosza na śmieci kluczyków i dokumentów samochodu M. (...);

- przyjęcie jako okoliczność podważającą wiarygodność wyjaśnień oskarżonego tego, że oskarżony przed Sądem nie mówił, by na miejsce rzekomego zdarzenia w Z. ktokolwiek miał podrzucić do kosza dokumenty rzekomo skradzionego samochodu, podczas gdy właśnie fakt, że o podrzuceniu dokumentów samochodu do kosza na śmieci oskarżony nie wyjaśnił, bo o okoliczności tej nie wiedział, potwierdza wersję oskarżonego o tym, że w jego przekonaniu kradzież samochodu M. (...) miała taki przebieg, jak to zeznał w dniu 29 września 2012 r.;

- dowolne, niezajdującej oparcia w żadnym dowodzie przyjęcie, że oskarżony J. P. miał „mieć udział w wypłaceniu wysokiego odszkodowania wskutek zdarzenia, które faktycznie nie zaistniało” (str. 8, str. 16 uzasadnienia);

- przyjęcie z jednej strony, że fakt znajomości oskarżonego M. K. (1) świadczy o wiedzy oskarżonego o niezastąpieniu kradzieży, z drugiej natomiast strony jednocześnie i skądinąd słusznie przyjęcie, że ówczesna konkubina świadka M. A. G., przez konkubenta nie została poinformowana o faktycznym przebiegu zdarzenia z dnia 29 września 2012 r.;

- przyjęcie, że wysokość odszkodowania o jaką zamierzał wystąpić świadek M. K. (1) tj. 36.300 zł determinowała to, że oskarżony znał faktyczny przebieg zdarzenia z dnia 29 września 2012 r. i świadomie w tym dniu złożył nieprawdziwe zeznania;

- dowolnym przyjęciu, że z faktu pokrewieństwa i dobrych relacji świadków M. K. (1) i A. K. ma wynikać wiedza tego ostatniego o prawdziwych okolicznościach zdarzenia z dnia 29 września 2012 r.;

- przyjęciu, że o niewiarygodności zeznań świadka M. K. (1) ma świadczyć m.in. to, że w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu nie wspomniął o (...) podczas gdy zważyć trzeba, iż M. K. (1) w prowadzonym przeciwko niemu postępowaniu odmówił składania wyjaśnień, nie można więc czynić temu świadkowi zarzutu odnośnie wówczas złożonych depozycji;

- przyjęciu, że oskarżony nieprawdziwie wyjaśnił, iż po zdarzeniu z dnia 29 września 2012 r. zerwał kontakty z M. K. (1), podczas gdy A. K. zeznał, że oskarżony ze świadkiem K. miał kontakt także po zdarzeniu, podczas gdy oskarżony wyjaśnił na rozprawie, że kontakty z M. K. (1) zerwał dopiero po przedstawieniu oskarżonemu zarzutu, co miejsce miało 11 sierpnia 2014 r., a więc po ponad dwóch latach od dnia rzekomej kradzieży z włamaniem;

Obrońca powołując się na tzw. „ostrożność procesową” zaskarżonemu wyrokowi zarzucił również rażąco niewspółmierność kary będącą wynikiem dwojakiego rodzaju uchybień Sądu:

- przydaniu nadmiernego znaczenia dla surowego wymiaru kary uprzedniej karalności oskarżonego,

- zaniechaniu podjęcia czynności wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy tj. niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie dowodu z wywiadu środowiskowego dotyczącego oskarżonego celem ustalenia postawy oskarżonego, jego właściwości i warunków osobistych, obecnego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa, a także brak uzupełnienia materiału dowodowego o odpisy wcześniej zapadłych wobec oskarżonego wyroków w innych postępowaniach i w konsekwencji, wobec braku prawidłowych ustaleń prognozy kryminologicznej dotyczącej oskarżonego dowolne przyjęcie, że jedynie bezwzględna izolacja penitencjarna spełni wobec oskarżonego cele kary;

i w konsekwencji powyższego wymierzenie oskarżonemu rażąco surowej kary 10 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności.

Podnosząc wskazane zarzuty obrońca wniósł o:

a) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie

b) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu i zasądzenie na rzecz oskarżonego poniesionych przez niego kosztów obrony w drugiej instancji; ewentualnie „z ostrożności procesowej”

c) zmianę punktu 1 zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu za zarzucany mu czyn kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby oraz w konsekwencji zasądzenie od oskarżonego stosownych kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należało zaznaczyć, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku niewątpliwie nie jest wzorcowe, a sposób w jaki zostało sporządzone jest daleki od doskonałości. Zwłaszcza w części dotyczącej oceny dowodów jest ono dość chaotyczne, zawiera zbędne powtórzenia, a ponadto o czym będzie jeszcze mowa poniżej, nagromadzono w nim znaczną ilość zbyt dosadnych i momentami niepotrzebnych określeń dotyczących wiarygodności zeznań M. K. (1) i wyjaśnień J. P. (1). Choć jego treść nie ułatwiała przeprowadzenia kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, to zasadniczą część zawartych w nim ustaleń faktycznych należało uznać za prawidłowe. Podobnie przedstawia się kwestia oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, choć przy jej okazji Sąd Rejonowy odwołał się także do nieprzekonujących czy też nawet nietrafnych argumentów natury faktycznej i logicznej.

Wbrew pierwszemu z podniesionych w apelacji zarzutów w rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia zasady obiektywizmu poprzez wydanie wyroku przez Sąd I instancji w składzie sędziego, co do którego miałyby zachodzić podstawy do wyłączenia określone w art. 41 § 1 k.p.k. Na gruncie tego przepisu niewątpliwym jest, że powodami uzasadniającymi wyłącznie sędziego od udziału w sprawie mogą być sytuacje wskazujące na trwałe powiązania personalne między nimi a stroną lub jej przedstawicielem typu: przyjaźń, niechęć, zbieżność lub rozbieżność interesów, jak i okoliczności nie mające charakteru opisanego wyżej stosunku osobistego lecz będące mimo to tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności. Do tych ostatnich zalicza się uzewnętrznienie przez sędziego swego poglądu na sprawę przed wydaniem orzeczenia i to zarówno w wypowiedzi w trakcie czynności procesowych, jak i poza ich zakresem, czy też uprzednie orzekanie w sprawie w kwestii incydentalnej jeżeli sędzia wyrobiwszy sobie pogląd w tej sprawie nie jest w stanie zachować obiektywizmu rozpoznając sprawę w jej zasadniczym przedmiocie (por. m.in. post. SN z 8.03.2012 r., (...) 10/12, LEX nr 1215798). Na gruncie niniejszej sprawy żaden z tych przypadków nie zaistniał. Niewątpliwie pomiędzy uczestniczącą w sprawie w składzie Sądu I instancji sędzią, a oskarżonym i jego obrońcą nie zachodził żaden stosunek osobisty mogący podważać jej obiektywizm. Także, co wymaga podkreślenia, zgromadzony w sprawie materiał procesowy nie wskazuje, aby sędzia ta przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie na którymkolwiek etapie procesu wyraziła swój pogląd na rozstrzygnięcie sprawy. Skarżący, co wynika wprost z podniesionego zarzutu, braku jej obiektywizmu upatruje jedynie w treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku i sformułowaniach, które tam zawarto. Jak już wspomniano wyżej faktem jest, że część z określeń, którymi posługiwał się Sąd I instancji ma charakter nazbyt daleko idący. Kwestionowanie wiarygodności poszczególnych dowodów w pisemnych motywach orzeczeń sądowych może i powinno odbywać się przy użyciu bardziej wyważonych zwrotów niż „kłamliwe” czy „pokrętne”. Niemniej jednak posłużenie się nimi w niniejszej sprawie dotyczyło w przeważającym zakresie oceny dowodów. Używając takich zwrotów Sąd I instancji dawał więc wyraz negatywnej oceny linii obrony oskarżonego i powodów uznania ją za nieprzekonującą i niewiarygodną. Choć uczynił to wyjątkowo dobitnie, momentami wręcz przesadnie, treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie zawiera w tym zakresie personalnych odniesień do osoby oskarżonego czy też świadka M. K. (1), drwin pod ich adresem, żartów czy też przejawów lekceważenia. Trzeba zresztą podkreślić, że część cytowanych w apelacji określeń, w szczególności tych dotyczących sprzeczności zeznań i wyjaśnień z zasadami logicznego rozumowania, czy wręcz ze zdrowym rozsądkiem, nie przekraczają żadnych granic, a posłużenie się nimi w realiach niniejszej sprawy było uprawnione. Zwłaszcza, że o czym będzie jeszcze mowa poniżej, niektóre fragmenty tych dowodów rzeczywiście posiadają taki charakter. Istotnie również Sąd I instancji dokonując oceny postawy życiowej oskarżonego na użytek wymiaru kary, a konkretnie określając jego stosunek do przestrzegania porządku prawnego także posłużył się kategorycznymi i dobitnymi stwierdzeniami, zacytowanymi następnie w apelacji. Nastąpiło to jednak z odwołaniem się do określonych aspektów niniejszej sprawy tj. charakteru i okoliczności popełnionego czynu zabronionego oraz uprzedniej karalności J. P. (1). Ponadto, o czym również będzie jeszcze mowa,

wyrażając takie zapatrywania, w tym także w zakresie dotychczasowej linii życiowej oskarżonego Sąd Rejonowy wymierzył mu karę współmierną do okoliczności przedmiotowych i podmiotowych niniejszej sprawy. Reasumując, analiza całokształtu uwarunkowań procesowych zaistniałych w przedmiotowym postępowaniu, w tym także przebiegu czynności procesowych poprzedzających wydanie zaskarżonego orzeczenia nie potwierdza zarzutu, że treść jego uzasadnienia sporządzonego co oczywiste już po stwierdzeniu winy i sprawstwa J. P. (1) stanowi wyraz uprzedzenia sędzi orzekającej w składzie Sądu I instancji do osoby oskarżonego czy też jej emocjonalnego nastawienia w tym zakresie. W konsekwencji, zdaniem Sądu odwoławczego w rozpoznawanej sprawie nie ujawniły się okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że uprzednio powinno nastąpić wyłącznie sędziemu w trybie art. 41 § 1 k.p.k. i aby przepis ten został na jej gruncie został naruszony.

Nie było również podstaw, aby przyjąć, że Sąd I instancji uchybił przepisom art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., co w ocenie obrońcy miałyby polegać na przerzuceniu na oskarżonego ciężaru wykazywania, że nie dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa. Reguła wyrażona w art. 74 § 1 k.p.k., stanowi odzwierciedlenie zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.) i jak słusznie zauważa skarżący oznacza, iż po stronie oskarżonego nie występuje obowiązek dowodzenia swojej niewinności. Znajduje ona wyraz w szeregu innych unormowań zawartych w przepisach prawa procesowego, takich jak prawo do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (art. 175 § 1 k.p.k.) czy zakazu stosowania w trakcie jego przesłuchania określonych metod (art. 171 § 5 k.p.k.). Wskazane regulacje, zawierające uprawnienia oskarżonego, adresowane są do organów procesowych i najkrócej rzecz ujmując zawierają zakaz wymuszania na nim aktywnych form dostarczania dowodów. W związku z powyższym nie można skutecznie powoływać się na naruszenie rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym, gdy przyjęta przez Sąd I instancji odmienna wersja wydarzeń od tej przedstawianej przez oskarżonego wynika z odmowy wiarygodności jego wyjaśnieniom przyjętej w ramach swobodnej oceny dowodów (por. wyr. SN z 24.03.2003 r., V KK 197/02, LEX nr 77450, wyr. SN z 15.10.2015 r., III KK 206/15, LEX nr 1948886). Analizując okoliczności niniejszej sprawy, w tym także pisemne motywy zaskarżonego wyroku nie sposób uznać, że Sąd I instancji przyjął założenie o sprawstwie oskarżonego, a następnie powołując się na niewykazanie przez niego swojej niewinności wydał wyrok skazujący. Sąd Rejonowy przeprowadził bowiem analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i na jej etapie wskazywał, że powodem przyjęcia, że oskarżony w dniu 29 września 2012 r. dopuścił się czynu z art. 233 § 1 k.k. była odmowa dania wiary jego wyjaśnieniom oraz zeznaniom M. K. (1), które były wewnątrznie sprzeczne i nielogiczne. Przy tej okazji odwołał się również do innych okoliczności procesowych niniejszej sprawy. Stwierdził wprawdzie w pewnym momencie, że wersji wydarzeń przedstawionej przez J. P. (1) nie potwierdza żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów, niemniej jednak pozostała część uzasadnienia nie wskazuje, aby miały to być zasadniczy, a tym bardziej wyłączny powód przypisania mu przestępstwa składania fałszywych zeznań.

Za prawidłową co do wniosków końcowych oraz częściowo co do powoływanej argumentacji należało uznać ocenę dowodów przyjętą u podstaw ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku. Także bowiem w ocenie Sądu Okręgowego w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów brak było podstaw do uznania za prawdziwe wyjaśnień oskarżonego co do tego, że nie miał świadomości, iż M. K. (1) zamierza zgłosić organom ścigania fikcyjną kradzież pojazdu oraz, że przebieg wydarzeń w których uczestniczył w dniu 29 września 2012 r. był taki jak opisał w swoich zeznania złożonych na Komisariacie Policji w O.. Z całą stanowczością należy stwierdzić, iż zarzuty co do błędów w ustaleniach faktycznych podniesione w stanowią jedynie polemikę i opierają się na własnej ocenie dowodów. Obrońca starając się zakwestionować prawidłowość wyroku Sądu Rejonowego przedstawił jednak wyłącznie subiektywną, a przy tym fragmentaryczną analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Na gruncie niniejszej sprawy niewątpliwym było, że kradzież pojazdu marki M. (...) nr rej. (...) koloru srebrnego faktycznie nie miała miejsca. W związku z zawiadomieniem o rzekomym popełnieniu takiego przestępstwa w dniu 29 września 2012 r. i składaniem wówczas fałszywych zeznań odnośnie okoliczności zdarzenia M. K. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego w Częstochowie z dnia 5 sierpnia 2015 r., sygn. akt IV K 327/15, został prawomocnie skazany za czyn z art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 238 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. M. K. (1) przyznał się do dokonania takiego czynu i również w niniejszej sprawie, gdzie występował jako świadek, nie zaprzeczał, że jego zawiadomienie o przestępstwie było oparte na nieprawdziwych okolicznościach. Nie kwestionował przy tym, że pojazd marki M. (...)

nr rej. (...) w dniu kiedy miało dojść do rzekomej kradzieży pomiędzy godziną 7.00 a 8.00 był poddawany badaniu technicznemu na stacji diagnostycznej w M.. Tą ostatnią okoliczność potwierdzają wiarygodne zeznania J. P. (3), kopia ewidencji pojazdów poddawanych badaniom w jego zakładzie oraz kopia paragonu fiskalnego obejmującego należność za wykonanie tej usługi. Na tym ostatnim dokumencie widnieje data 29.09.2012 r. i godzina 07.57, którą świadek J. P. (3) określił jako moment zakończenia przeglądu technicznego. Już w świetle tych niewątpliwych dowodów nie sposób uznać za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, który podtrzymując wersję wynikającą z zeznań złożonych w dniu 29 września 2012 r. konsekwentnie utrzymywał, że wraz z M. K. (1) pojazdem marki M. (...) z R. wyjechali wcześniej rano. Szczególnej uwagi wymaga ten ich fragment w których podał, że do zaparkowania pojazdu na przydrożnym parkingu w miejscowości Z., z którego następnie wyruszyli zbierać grzyby nastąpiło około godziny 8.00 rano. Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności w świetle, których niewątpliwie pojazd stanowiący własność M. K. (1) znajdował się w tej porze w M. zeznania złożone przez oskarżonego na Komisariacie Policji w O. nie mogły zostać uznane za prawdziwe. Zestawienie poszczególnych faktów całkowicie wyklucza bowiem możliwość, aby J. P. (1) mógł podróżować z M. K. (1) należącym do niego samochodem marki M. koloru srebrnego, skoro pojazd ten w tym czasie był po prostu gdzie indziej. W świetle zebranych dowodów jak i zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania brak było natomiast podstaw, aby przyjąć, iż w analizowanych zdarzeniach brały udział dwa identyczne pojazdy marki M. (...) koloru srebrnego o czym niewiarygodnie starał się przekonywać M. K. (1) składając zeznania w niniejszej sprawie. Przede wszystkim trudno zakładać, aby działanie tego rodzaju miało jakkolwiek sens z punktu widzenia składania fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Jedynym jego uzasadnieniem mogłoby być wyłącznie utrzymanie całego zdarzenia w tajemnicy przed J. P. (1). Nie byłoby to jednak logiczne, gdyż M. K. (1), nie znając przecież późniejszego przebiegu wypadków, nawet chcąc osiągnąć taki cel nie potrzebowałby dwóch identycznych pojazdów tej samej marki i koloru. Rzecz jednak w tym, że potwierdzenie prawdziwości analizowanych w niniejszej sprawie zeznań co do okoliczności wyjazdu i podróży w okolice Z. ex post wymagało wskazywania, że J. P. (1) i M. K. (1) już we wczesnych godzinach rannych podróżowali pojazdem o wyglądzie takim jak ten którego dotyczyło późniejsze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W konsekwencji wersja oskarżonego dla zachowania, przynajmniej teoretycznego prawdopodobieństwa, wymagała twierzeń o istnieniu dwóch takich samych samochodów, co w połączeniu z niekonsekwencji i brakiem logiki w zeznaniach M. K. (1) wskazuje, że powstała ona wyłącznie na użytek niniejszego postępowania. Tego fragmentu linii obrony nie potwierdza zresztą również analiza wyjaśnień oskarżonego, który dopiero na końcowym etapie przesłuchania przed Sądem na pytanie zadane przez obrońcę podał, że M. K. (1) w rozmowie, którą przeprowadzili parę lat po zdarzeniu miał mu powiedzieć, że w zdarzenie były zaangażowane dwa podobne pojazdy. tej samej marki i koloru (k. 424). Podobnie również sam M. K. (1) składając zeznania na rozprawie w dniu 22 grudnia 2015 r. początkowo nic nie wspomniał o takiej dość nietypowej okoliczności i dopiero na dalszym etapie przesłuchania podał, że krytycznego dnia na stacji diagnostycznej był należący do niego samochód, a wraz z oskarżonym do Z. udali się innym tej samej marki i koloru. Nie potrafił jednak podać żadnych szczegółów związanych z tym ostatnim, w tym zwłaszcza do kogo należał (k. 479 – 480). Wówczas również świadek po raz pierwszy wspominał o osobie trzeciej o imieniu (...), bliżej mu nieznaney, która miała wraz z nim być zaangażowana w sfingowanie kradzieży pojazdu i uczestniczyć w przeglądzie technicznym, który odbywał się w M.. Jednakże dopiero później nadmienił, że to ów (...) zorganizował drugi taki sam pojazd, choć przy tej okazji również nie wyjaśnił jaki sens miałyby taka operacja w kontekście pozorowania kradzieży (k. 481).

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że zeznania M. K. (1) Sąd I instancji prawidłowo ocenił jako nieprawdziwe, trafnie uznając, że ich złożenie miało służyć wyłącznie uchronieniu oskarżonego przed odpowiedzialnością karną za czyn z art. 233 § 1 k.k. W toku dwóch kolejnych przesłuchań na rozprawie głównej świadek w sposób wyraźny starał się dostosować ich treść, tak aby potwierdzić linię obrony oskarżonego, że ten nie był w żaden sposób zaangażowany w sprawę fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa kradzieży. W trakcie spontanicznej wypowiedzi podawał jednak jedynie ogólnikowe informacje, nie wskazując, że w całe przedsięwzięcie miała być zaangażowana inna osoba, określana przez niego jako (...) oraz dwa samochody tej samej marki i koloru. Dopiero po ujawnieniu jego wyjaśnień, które składał w charakterze podejrzanego w sprawie IV K 327/15, poszerzył wcześniejszą wersję o te nowe okoliczności. Nielogiczne zresztą są również same wypowiedzi świadka dotyczące osoby o imieniu (...). Rozpytywany na tą okoliczność M. K. (1) także zeznawał chwiejnie i nieprzekonująco. Zgodnie z jego relacją miała to być bliżej nieznaną mu osobą, której danych – nazwiska i dokładnego miejsca zamieszkania nie znał, a pewien był jedynie

tego, że osoba ta obecnie już nie żyje. Nie potrafił przy tym uzasadnić dlaczego mimo tak skąpych informacji o tym mężczyźnie zdecydował się wejść z nim w przestępne porozumienie, powierzyć mu swój pojazd wraz z dokumentami oraz zawierzyć, że wywiąże się ona ze swoich zobowiązań. Całkowicie sprzeczne z logicznym rozumowaniem, jak i doświadczeniem życiowym są również te fragmenty jego zeznań z których starł się tłumaczyć w jaki sposób przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa udało mu się uzyskać dowód rejestracyjny, który jeszcze dwie godziny wcześniej znajdował się na stacji diagnostycznej w innej miejscowości. Początkowo zaznaczył, iż nie przypomina sobie w jakich okolicznościach „(...) miał mu przekazać dokumenty pojazdu i kluczyki” stwierdzając jedynie, iż pamięta, „że było jakieś zamieszanie” (k. 542). Dopiero po okazaniu mu dokumentów z których wynikało, że w chwili składania zawiadomienia o przestępstwie dysponował dowodem rejestracyjnym pojazdu, którego rzekomą kradzież zgłaszał, przypomniał sobie, choć również nie od razu, że „ktoś mógł mi te zostawić te dokumenty, na tym parkingu, gdzie zgłaszałem zdarzenie na Policję i ktoś mógł zabrać auto i podrzucić dokumenty do kosza na śmieci, który tam był” (k. 543). Powyższe niezgodności, tak jak i inne ujawniające się w trakcie jego przesłuchań tłumaczył tym, że nikt wcześniej o takie okoliczności go nie pytał. Pomijając nieracjonalność takiej wersji wydarzeń, podany przez niego ostatecznie sposób zorganizowania całego przedsięwzięcia jest niezwykle charakterystyczny i gdyby był prawdziwy przynajmniej w ogólnym zarysie M. K. (1) powinien odtworzyć go już na początkowym etapie składania zeznań przed Sądem. Tymczasem kolejne szczegóły ujawniał kolejno, gdy okazywało się, że należy wytłumaczyć inne nieścisłości i nielogiczności w jego wypowiedzi. Zresztą zachowania opisywane w końcowych fragmentach zeznań świadka nie można uznać za prawdziwe również z tego powodu, że przy podanej przez niego wersji w zdarzeniu poza (...) musiałaby brać udział co najmniej jeszcze jedna osoba. Skoro bowiem ów (...) miał rzekomo zabrać z parkingu samochód, tak aby J. P. (1) uwierzył w jego kradzież, to musiał uprzednio przyjechać tam innym pojazdem. W tej sytuacji nie mógłby więc działać sam, gdyż powstałaby konieczność prowadzenia dwóch pojazdów – tego którym przybył i tego, który na parkingu pozostawił M. K. (1). Odmienną, jak już wskazano, kwestią jest natomiast brak jakiegokolwiek logiki w postępowaniu polegającym na tym, że dokumenty i kluczyki od pojazdu miałyby zostać podrzucone do kosza na śmieci na przydrożnym parkingu, tak, aby M. K. (1) mógł je później zabrać i to jeszcze niepostrzeżenie, żeby towarzyszący mu J. P. (1) tego nie zauważył. Takie okoliczności pozostawienia tych przedmiotów stwarzałyby przecież ryzyko, że w czasie, gdy obaj mężczyźni przebywaliby w lesie, zostałyby one odnalezione przez inną osobę i zabrane czy też przekazane Policji. W ten sposób całe przedsięwzięcie o którym wiedzę rzekomo posiadał wyłącznie M. K. (1) mogłoby zostać zakończone jeszcze przed złożeniem zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Ponadto uznanie za prawdziwe okoliczności związanych z pozostawieniem dokumentów i kluczyków w koszu na śmieci oraz zaangażowaniu w zdarzenie dwóch pojazdów o tym samym wyglądzie oznaczałoby, że w istocie M. K. (1) podjął więcej działań zmierzających do pozorowania rzekomej kradzieży pojazdu przed J. P. (1) niż przed organami ścigania, co faktycznie brzmi dość naiwnie.

Podsumowując w świetle powyższych okoliczności zeznania J. P. (1), jakie ten złożył w dniu 29 września 2012 r. niewątpliwie sprowadzały się do umyślnego podania nieprawdy. Nie mogło być bowiem tak, że oskarżony krytycznego dnia, we wczesnych godzinach rannych udał się do miejscowości Z. wraz z M. K. (1) jego samochodem marki M. (...) koloru srebrnego, gdyż pojazd ten przebywał wówczas w innym miejscu. W dalszej kolejności skutkuje to niemożnością przyjęcia, że tak jako opisywał w swoich zeznaniach, około godziny 8.00 rano pojazd został przez nich pozostawiony na przydrożnym parkingu, a gdy po ponad godzinie wrócili w to miejsce, z zaskoczeniem zauważyli, że już go tam nie ma, co w świetle tej relacji miało świadczyć, że został skradziony.

Niezależnie od powyższego w pewnym zakresie należało zgodzić się z obrońcą, iż Sąd Rejonowy dokonując analizy dowodów nie ustrzegł się od pewnych dowolności przy dokonywaniu jego oceny. Choć uchybienia te nie miały wpływu na treść zaskarżonego wyroku, należało się do nich odnieść.

Niewątpliwie żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie pozwalał na poczynienie ustalenia, że oskarżony wiedział o wysokości odszkodowania jakie w związku z rzekomą utratą pojazdu zamierza uzyskać M. K. (1). Tym bardziej nie było podstaw, aby rozmiar tego świadczenia przyjmować jako okoliczność uzasadniająca faktyczny stan wiedzy oskarżonego o przebiegu zdarzeń z dnia 29 września 2012 r. oraz aby ten ustalił z M. K. (1), że będzie w nim partycypował po wyłudzeniu. Fakt uprzedniej znajomości obu mężczyzn sam w sobie również nie mógł stanowić

dowodu na okoliczność nieprawdziwości zeznań złożonych przez J. P. (1) w dniu 29 września 2012 r. Chybiony był również wywód Sądu Rejonowego związany z tym, że żadna osoba zamieszkująca w województwie (...) o imieniu (...) nie była właścicielem pojazdu M. (...). Świadek M. K. (1) nie podawał w swoich zeznaniach tej okoliczności, a zatem posługiwanie się wskazaną argumentacją na użytek zakwestionowania ich wiarygodności było nieuzasadnione. Bez większego znaczenia dla oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego było czy oskarżony i M. K. (1) przestali utrzymywać ze sobą kontakt oraz kiedy i w jakich okolicznościach miało to nastąpić. Treść zeznań tego świadka niezależnie od ich aktualnych relacji jednoznacznie wskazuje, że starał się on uchronić oskarżonego przed poniesieniem odpowiedzialności karnej.

Zgodzić należy się również z obrońcą, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo ocenił informacje wynikające z wykazu połączeń z numeru telefonu komórkowego, którym krytycznego dnia posługiwał się M. K. (1) tj. (...), zawierających również dane o stacjach przekaźnikowych (...) wskazujących na lokalizację w trakcie prowadzonych z niego rozmów i otrzymywania wiadomości tekstowych (k. 241 – 242) W istocie treść tego dowodu potwierdza, że ostatnie logowanie telefonu M. K. (1) na terenie R. miało miejsce o godzinie 05.56, a zatem w porze kiedy zgodnie z zeznaniami składanymi przez J. P. (1) w sprawie 1 Ds 2117/12 mieli opuścić to miasto i udać się w kierunku Z.. Podane przez niego wówczas fakty co do trasy podróży potwierdzają również kolejne lokalizacje telefonu M. K. (1) w miejscowościach N., Ż., K. i wreszcie Z.. Niemniej jednak jaki już wcześniej wskazano, mężczyźni w tych godzinach i na tej trasie nie mogli poruszać się pojazdem M. K. (1), o którego kradzieży kilka godzin później zawiadomił organy ścigania. O godzinie 7.43 (pierwsze logowanie numeru telefonu M. K. (1) na terenie miejscowości Z.) pojazd ten był bowiem w zupełnie innym miejscu. Nadmienić zresztą wypada, że wiedza o możliwości zlokalizowania aparatu telefonicznego, a więc i miejsca w którym w danym czasie znajduje się jego posiadacz już od dłuższego czasu jest powszechnie znana. Trudno więc przyjmować, że M. K. (1) i oskarżony nie zdawali sobie sprawy, że funkcjonariusze Policji w toku prowadzonych czynności w związku ze zgłoszeniem kradzieży pojazdu nie będą weryfikować tego rodzaju danych.

W kontekście podniesionych wyżej argumentów obrońcy, należy ponadto zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy miał w polu widzenia, że M. K. (1) w czasie składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa dysponował już kluczykami i dowodem rejestracyjnym pojazdu marki M. (...) nr rejestracyjny (...), a przynajmniej ten ostatni dokument, z uwagi na potwierdzenie w nim faktu przeglądu, musiał tego dnia znajdować się na stacji diagnostycznej w M.. Na gruncie niniejszej sprawy nie można jednak wykluczyć, że w całym przestępnym przedsięwzięciu brała udział jeszcze inna nieustalona osoba, która mogła dostarczyć ten dokument M. K. (1) w czasie, gdy on już przebywał w okolicach Z.. Nie zmienia to oczywiście faktu, że z przyczyn podniesionych wyżej przebieg wydarzeń nie mógł wyglądać tak jak wynika to z wyjaśnień oskarżonego i jego uprzednich zeznań złożonych w dniu 29 września 2012 r. Podobnie fakt ten nie potwierdza wiarygodności zeznań M. K. (1), w których ten nieprzekonująco wskazywał, że miał to być ów enigmatycznie przez niego określany (...). W tym miejscu podkreślić należy, że zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie dotyczącej przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. nie jest konieczne dokładne i niebudzące wątpliwości ustalenie faktycznego przebiegu zdarzeń, których dotyczyły fałszywe zeznania. Wystarczające dla przypisania odpowiedzialności za taki czyn jest jedynie niebudzące wątpliwości stwierdzenie, że nie przedstawiały się tak jak opisał to sprawca, a przy tym, że miał on pełną świadomość tego, że zeznając podaje nieprawdę. Przypadek tego rodzaju zaistniał właśnie w niniejszej sprawie.

Nie ma natomiast racji obrońca w zakresie w jakim odwołuje się do wyjaśnień złożonych przez M. K. (1) w charakterze podejrzanego w sprawie IV K 237/15. Wprawdzie były one lakoniczne, niemniej jednak M. K. (1) wyrażając w nich skruchę z powodu swoich bezprawnych zachowań nadmieniał dodatkowo, że „na ten pomysł wpadłem tylko ja, ja tylko miałem wiedzę na ten temat” (k. 389 akt sprawy sygn. IV K 237/15 w zał.). Wyjaśnienia te nie potwierdzają wprawdzie świadomego udziału w zdarzeniu J. P. (1), niemniej jednak nie wskazują również na taki przebieg wydarzeń jakich świadek starał się przedstawić w niniejszej sprawie. Potwierdzają natomiast, iż M. K. (1), choć nie negował swojego sprawstwa od samego początku zamierzał chronić oskarżonego przed poniesieniem odpowiedzialności karnej, co czynił niekonsekwentnie i nieprzekonująco.

Reasumując, choć nie sposób nie zgodzić się z obrońcą, iż rozpoznając niniejszą sprawę w I instancji Sąd Rejonowy nie ustrzegł się pewnych uchybień w zakresie oceny dowodów, to jednak nie mogły i nie miały one wpływu na

treść zaskarżonego wyroku. Samo podważenie zasadności niektórych argumentów tego Sądu przez skarżącego nie zmienia bowiem faktu, że oskarżony J. P. (1) w dniu 29 września 2012 r. nie mógł poczynić takich postrzeżeń jakie następnie odtworzył w toku przesłuchania mającego miejsce w tym dniu. Składając zeznania w pełni świadomie podał w nich nieprawdę, potwierdzając w ten sposób równie fałszywą wersję M. K. (1) wskazującą na kradzież pojazdu, która w rzeczywistości nie zaistniała. Ubocznie wypada zaznaczyć, iż przed przystąpieniem do przesłuchania w charakterze świadka został o odpowiedzialności karnej za czyn z art. 233 § 1 k.k. oraz niewątpliwie miał świadomość, że jego zeznania będą stanowić dowód w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy tj. postępowania przygotowawczego o kradzież pojazdu mechanicznego.

Niezasadne okazały się także zarzuty obrońcy dotyczące rażącej surowości wymierzonej oskarżonemu kary. Dla porządku wymaga odnotowania, iż w świetle licznych wydanych w tym zakresie judykatów, potwierdzenie zaistnienia w sprawie względnej przesłanki odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. wymaga ustalenia, że orzeczona wobec oskarżonego kara nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do konkretnej osoby. Rażąca niewspółmierność kary zaistnieje zatem wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, mających znaczenie dla jej wymiaru należy przyjąć, że zachodzi bardzo wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. (por. m.in. wyr. Sądu Apel. w Ł. z 8.08.2012 r., II AKa 182/12, LEX nr 1216337, Sądu Apel. w Ł. z 17.03.2015 r., II AKa 259/14, LEX nr 1820550). Przypadek tego rodzaju w niniejszej sprawie jednak niewątpliwie nie zaistniał. Sąd Rejonowy choć także w tym zakresie posługiwał się wyjątkowo kategoriowymi określeniami należyte uwzględnił stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu zabronionego, w tym postać zamiaru oskarżonego i konsekwencje jego zachowania, które choć jest to przestępstwo formalne również, jak wskazał Sąd I, instancji zaistniały. Uściślić jedynie wypada, że sam fakt złożenia przez oskarżonego fałszywych zeznań, determinujący przypisanie mu odpowiedzialności karnej za czyn z art. 233 § 1 k.k., nie może w tym zakresie stanowić okoliczności obciążającej na etapie wymiaru kary. Podzielając argumentację obrońcy, iż prawo karne jest przede wszystkim prawem czynu, a nie sprawcy, nie sposób uznać, że orzekając wobec J. P. (1) karę w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności przydał na tym etapie zbyt duże znaczenie jego uprzedniej karalności. W istocie kara ta orzekana na podstawie art. 233 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 marca 2016 r. jest bliższa dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Treść zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia wskazuje natomiast, że uprzednia i wielokrotna karalność J. P. (1) została przede wszystkim przyjęta jako podstawa negatywnej prognozy kryminologicznej i w konsekwencji niezastosowania do wymierzonej kary dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Stanowisko to w realiach niniejszej sprawy należało podzielić. Niewątpliwie jedną z podstawowych przesłanek oceny nastawienia sprawcy do przestrzegania porządku prawnego jest to czy i z jakim nasileniem dopuszczał się w przeszłości czynów zabronionych, w tym przestępstw. Jak wskazując znajdujące się aktach sprawy dane o karalności oskarżonego w jego przypadku miało to już miejsce wiele razy, w różnych odstępach czasu. Przypisany mu obecnie czyn nie stanowił zatem jedynie incydentu na tle jego dotychczasowej linii życiowej, a raczej przejaw kolejnego powrotu na drogę przestępstwa.

Faktem jest, iż Sąd Rejonowy nie zlecił przeprowadzenia w niniejszej sprawie wywiadu środowiskowego oraz nie uzyskał odpisów wyroków skazujących wydanych uprzednio wobec J. P. (1). Przeprowadzenie tych czynności nie miało jednak charakteru obligatoryjnego, a tak w toku postępowania przed Sądem Rejonowym jak i w postępowaniu odwoławczym wniosków dowodowych w tym zakresie nie składano. Faktem jest wprawdzie, iż w stosunku do oskarżonego od 2011 r. nie wydano rozstrzygnięcia skazującego. Mimo to w realiach niniejszej sprawy wcześniejszy sposób życia J. P. (1), karanego także za czyny o znacznym stopniu społecznej szkodliwości nie wskazuje, aby obecnie zasługiwał na kolejną szansę i dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 8 ustawy z 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw, aby w przypadku oskarżonego odstąpić od ogólnej zasady obciążania kosztami sądowymi strony, która zainicjowała postępowanie odwoławcze i której racje w tym postępowaniu nie zostały potwierdzone. Wprawdzie wobec J. P. (1) orzeczono karę pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny, to jednak w stosunkowo nieznacznym wymiarze. Ponadto w toku postępowania sądowego wskazywał on osiągnięcie dochodów z własnej działalności gospodarczej w granicach około 3.000 zł do 5.000 zł oraz podawał, że nie posiada nikogo na utrzymaniu. W tej sytuacji uiszczenie przez niego opłaty za II instancję i wydatków postępowania odwoławczego niewątpliwie nie będzie dla niego szczególnie uciążliwe.